

ALEKS: Czy możesz mi powiedzieć, skąd piszesz? - szybko wystukał pytanie. Jeszcze pół roku temu w ogóle nie potrafił pisać na klawiaturze. A dziś, zadziwiał sam siebie biegłością w „klikaniu”.

NIEZNAJOMA 10: Zadajesz to pytanie od kilku dni - odpowiedź w okienku „priva” pojawiła się dość szybko, niemal natychmiast. - Jesteś uparty. Po co ci wiedzieć, gdzie mieszkam?

ALEKS: Chcę wiedzieć o tobie więcej. Może żyjemy obok siebie..... - starał się sprowokować temat.

NIEZNAJOMA 10: Masz nadzieję, że jesteśmy sąsiadami. Wątpię - skwitowała. - A może myślisz o spotkaniu?

Zdawało mu się przez ułamek sekundy, jakby kobieta czytała w jego myślach lub jej komputer znajdował się gdzieś obok za ścianą.

ALEKS: Może, a jeśli tak, czy to coś złego? - nie miał pewności czy robi dobrze, przyznając się do swoich marzeń.

NIEZNAJOMA 10: Dlaczego chcesz się spotkać? Masz ochotę zaciągnąć mnie do łóżka?

Karolina, tak nazywał nieznajomą z sieci w myślach, pomimo że, rozmawiali od ponad dwóch miesięcy nie znał jej imienia. Unikała rozmów na temat swoich personaliów. Za to chętnie podejmowała rozmowy o uczuciach, życiu doczesnym, przy tym stawiała się coraz bardziej bezpośrednia, wręcz zuchwała. To ona prawie od samego początku narzucała tempo i kierunek wszystkich konwersacji. Pozwalał jej na to. Wręcz uwielbiał takie gierki: dominująca, pewna siebie. A jaka była w rzeczywistości?

ALEKS: Ty pierwsza powiedziałaś te słowo. Jeśli rozmawiamy o tym, to tak. Chcę spotkania.

NIEZNAJOMA 10: Ja nie chcę.

ALEKS: Dlaczego nie chcesz? \_ tylko spotkanie. Żaden sex - podkreślił "tylko spotkanie", wyrażając swoją wolę. - Czy to dziwne? Wszyscy spotykają się, wcześniej czy później.

NIEZNAJOMA 10: Nie wystarczą rozmowy? Poznaliśmy się tutaj na czacie i niech tak pozostanie.

Rozmowy nie wystarczały. Będąc w średnim wieku, po sześciu latach małżeństwa, przeżywał coś, co można było nazwać kryzysem małżeńskim. Miał wrażenie, jakby wszystko, co łączyło go żoną wypaliło się bezpowrotnie. Wokół nich pozostała tylko jałowa ziemia, skąd uczucia i doznania, jak ptaki uleciały w siną dal. Dni bez bliskiej osoby, noce z kimś, kogo nie można byłoby kochać, przytulić i rozmowy tylko na tematy zawodowe i przyziemne. Dlatego jako trzydziestolatek chciał czegoś więcej. Miał ochotę zacząć wszystko na nowo, przeżyć przygodę, poczuć dreszcz czegoś niesamowitego, otrzymać zastrzyk adrenaliny.

ALEKS: Chciałbym cię zobaczyć. Tylko jeden raz - zebrał, prosił, tak mu się zdawało, ale stać go było na to wszystko.

NIEZNAJOMA 10: Przecież wiesz o mnie tak wiele. Dlaczego chcesz spotkania?

Kłamała. Tak naprawdę, nie wiele wiedział o kobiecie, z którą klikał każdego dnia. Tylko doznania i marzenia. Czasem zastanawiał, z kim naprawdę rozmawia. Czy faktycznie z młodą, szczupłą brunetką? Sam już nie widział. Może jest oszukiwany przez jakiegoś cwaniaka lub grupę czternastolatków, robiących sobie żarty z takich jak on.

Kim był w sieci, na czacie tak naprawdę? Podrywaczem, kimś szukającym złudzeń? Jego drugie "ja" buntowało się od pewnego czasu. Potrzebował namacalnych dowodów.

- Muszę ją zobaczyć, dotknąć, poczuć, usłyszeć - rzucił odruchowo, poprawiając myszkę.

Kobieta nie odpuszczała. Potok słów zalewał okno czatu.

NIEZNAJOMA 10: Chcesz zniszczyć to wszystko, co jest między nami? Co dojrzewało przez ostatnie tygodnie? A może, kiedy doszłoby do spotkania, nie zaakceptowalibyśmy siebie na wzajem. Wróciłbyś do domu i już nigdy nie napisałbyś niczego.

ALEKS: Tak wiem, prawie wszystko o tobie, ale chcę spotkania. Dłużej tak nie mogę.

NIEZNAJOMA 10: A jednak hormony. To one zwyciężają u ciebie - skwitowała.

ALEKS: Za kogo mnie uważasz?

NIEZNAJOMA 10: Za młodego mężczyznę, który ma potrzeby. Żona ci nie wystarcza, więc szukasz \_ nie będę kończyć. Może popełniłam błąd.

ALEKS: Myślałem, że mogę powiedzieć wszystko w twojej obecności i jeszcze te oskarżenia.

NIEZNAJOMA 10: Powiedziałam o sobie wszystko. Nikt nie wie tak wiele o mnie jak ty. Nie możemy się spotkać. To jest niemożliwe.

ALEKS: Wczoraj napisałem, gdzie mieszkam, jak żyję, nawet znasz mój adres internetowy, numer telefonu - wstrzymał się przez chwilę. Po co pisał te wszystkie rzeczy? Teraz było już za późno. - Liczyłem na odpowiedź z twojej strony. Nie wiem, ale mam wrażenie, że coś jest nie tak. Może oszukujesz mnie. Może nie jesteś tą osobą, za którą się podajesz. Zaufałem tobie - odczekał i dodał. - Zaczynam się czuć oszukany.

Czekał. Nic nie pojawiło się w oknie komunikatora. Tak jakby osoba, z którą rozmawiał jeszcze przed minutą, nigdy nie istniała. Jakby była tylko wytworem jego zmęczonej wyobraźni. Tylko słowa naniesione na srebrny ekran z podpisem NIEZNAJOMA 10 dawały jedyny znak istnienia tego kogoś. Może powiedział coś nie tak, o jedno słowo za dużo. Prosił, błagał, żeby ten ktoś po drugiej stronie wystukał, chociaż jedno, jedyne zdanie, dał jakiś znak.

Mijały minuty, które zamieniały się w eony. Zaczął wątpić w jej istnienie. Może odeszła i nigdy już nie

napisze. Już miał odejść, żeby zrobić sobie kawę, gdy nagle pojawiła się wiadomość.

NIEZNAJOMA 10: Chyba miałeś rację. Byłam nie w porządku.

Mężczyznę zdziwił taki zwrot akcji.

ALEKS: Też tak uważam - przyznał rację swojej rozmówczyni, podbudowując siebie równocześnie.

NIEZNAJOMA 10: Nie zasługujesz na takie traktowanie. Dopiero teraz to zrozumiałam, ile dla mnie znaczysz. Wiele zmieniło się wokół mnie, od kiedy poznałam ciebie.

ALEKS: Do czego zmierzasz? - zapytał wprost, myląc klawisze z podniecenia, co sprawiło, że musiał poprawiać zdanie jeszcze raz.

NIEZNAJOMA 10: Nie zdawałam sobie sprawy, że można zacząć darzyć uczuciem kogoś takiego jak ty. Lubię ciemność. Dlatego teraz piszę w ciemności. Czasem się boję. Obawiam się innych. Tutaj jest ciemno i zimno. Ale ty... - zdania układały się w nielogiczny ciąg. - Przy tobie mam poczucie bezpieczeństwa, chociaż na chwilę.

Te ostatnie słowa zbiły go z tropu. O czym ona pisała?

ALEKS: Kim jestem dla ciebie?- zapytał wprost. Adrenalina zaczęła dawać o sobie znać. Kręcił się i wiercił na obrotowym krześle, obgryzając paznokcie.

NIEZNAJOMA 10: Przyjacielem. Mimo to nigdy nie spotkamy się. To jest nie możliwe.

Mężczyzna wokół słów pojawiających się w oknie „priva” wyczuł jakieś napięcie.

ALEKS: Boisz się KOGOŚ? MNIE? - zaznaczył słowa dużymi literami.

NIEZNAJOMA 10: Tak, boję, ale nie ciebie. Nie zrobiłbyś mi krzywdy. Boję się tego, co mnie otacza.

ALEKS: Czego? Powiedz, proszę. Bądź szczerą. - pisząc, miał wrażenie, że chwycił byka za rogi i nie miał wcale ochoty go puścić.

Teraz mam cię - pomyślał uszczęśliwiony. Podniecenie rosło z każdą sekundą. Sytuacja ruszyła z miejsca. Ona opowie o swoich prześladowcach, o fobiach, a on zaproponuje snów spotkanie, jako propozycja wsparcia. Oczami wyobraźni widział nie tylko romantyczną randkę w jakiejś zacisznej kawiarni, ale także sceny łóżkowe, w których kochał się z seksowną nieznajomą z sieci.

NIEZNAJOMA 10: Jeśli napiszę, to co powinieneś o mnie naprawdę wiedzieć, to obawiam się, że stracę cię na zawsze. Być może nie będziesz chciał mnie znać. Uciekniesz. Przerazi cię to wszystko. wszystko.

Mężczyzna nie odpowiedział. Nie wiedział, co napisać. Czekał, a jego wyobraźnia pracowała na najwyższych obrotach. Przypomniawszy sobie słowa nieznajomej kobiety, które wypowiedziała przed chwilą - „lubię ciemność, obawiam się innych”. To wystarczyło.

W myślach widział człowieka przykutego do łóżka szpitalnego śmiertelną chorobą, albo osobę niespełna rozumu, piszącą gdzieś na strychu w domu dla obłąkanych. Nie tego oczekiwał. Przerząło go to.

Jeszcze kilka miesięcy temu, kiedy zaczynał serwować w internecie, szukał kogoś, z kim mógłby tylko rozmawiać. Teraz oczekiwał czegoś więcej. W miarę jedzenia apetyt rósł. Nie wystarczały mu luźne konwersacje o wszystkim i niczym. Szukał i żądał wrażeń, jakich potrzebował mężczyzna w jego wieku; przygód, doznań cielesnych z inną kobietą.

Teraz już nie miał ochoty na igraszki, zaczynał się bać. Karolina ze swoją ciemnością wybiła mu je z głowy. Obawiał się jej, tej kobiety, tego kogoś nieznanego po drugiej stronie komputera.

Jednak na przekór wszystkiemu ona ciągnęła dalej rozmowę.

NIEZNAJOMA 10: Wiele razy zastanawiałam się, jak zareagujesz na słowa, które napiszę za chwilę. Jednak zrobię to i dowiesz się całej prawdy o mnie, a później zdecydujesz, co robić dalej.

ALEKS: Pisz. Chcę poznać prawdę - przeznaczenie podpowiedziało mu słowa.

Słyszał tykanie małego budzika stojącego na regale, krople wody kapiące z kuchennego kranu.

NIEZNAJOMA 10: To, co napiszę za chwilę nie będzie miłe, prawdopodobnie przeżyjesz szok. Nie uwierzysz, ale tak jest naprawdę.

Powinien coś napisać. Jednak, słowa na ekranie paraliżowały. Tajemnicza siła odmawiała posłuszeństwa dłoniom. Czekał.

NIEZNAJOMA 10: Ja nie żyję. Umarłam kilka lat temu.

ALEKS: Żartujesz. To jakiś żart - poprawił się w następnej linii.

W pokoju nastała całkowita cisza.

NIEZNAJOMA 10: Nie mam ochoty na żarty. Ja nie żyję. Popelniłam samobójstwo.

Adrenalina tak szybko rozchodziła się po jego ciele, że aż prawie wstał.

ALEKS: Kim jesteś naprawdę?

NIEZNAJOMA 10: Twoim przyjacielem.

ALEKS: Jesteś? >Gdzie? - stukał w klawisze, myśląc, co chwilę litery, a pojedyncze kropelki potu zaczęły pojawiać się na jego czole.

NIEZNAJOMA 10: Nie wiem dokładnie. Umierając myślałam, że to już koniec i niczego potem nie będzie, ale ciągle jestem. Potem czułam się bardzo samotna do czasu, aż zaczęłam rozmawiać z tobą.

Cisza stawała się denerwująca. Słyszał własne bicie serca. Patrzył w lśniący ekran i nie wierzył własnym

oczom. Z kim naprawdę rozmawiał? Zaczął rozglądać się niepewnie. Czy to wszystko działo się naprawdę? To nie mogło być prawdą. W sieci można spotkać różnych ludzi: dziwaków i wariatów, podających się za całkiem inne osoby. Starał się myśleć racjonalnie. Nie mógł tracić głowy. Ta kobieta, ten ktoś albo jest niespełna rozumu, albo naigrywa się z niego. Nie może być duchem, kimś martwym. To nie możliwe. Nie wierzył w życie pozagrobowe. Nie chodził do kościoła. Skończył z tym kilka lat temu.

Najlepiej byłoby się rozłączyć, kończąc tą całą znajomość, maskaradę raz na zawsze. Tylko, co zrobi później? Zacząć szukać na nowo? I tyle wysiłku pójdzie na marne.

A może to wszystko to jakaś gra? Nieznajoma chce poddać go sprawdzianowi, a potem przyzna się do głupiego żartu. Może by zagrać w tę całą rozgrywkę i poczekać.

Otrząsnął się i przetarł oczy. Wstał i poszedł do kuchni, żeby zrobić sobie kawę, której nie pił już od godziny.

Teraz ona poczeka. Niech pozostanie w stanie niepewności. A potem wrócę i zdecyduję. - rozmyślał, czekając aż czajnik zacznie cicho gwizdać.

Wszedł do pokoju z filiżanką „małej czarnej”. Siadając szybko spojrzął na okno komunikatora. Stawał się niecierpliwy. NIEZNAJOMA 10 nie dawała znaku życia. Czyżby sama wystraszyła się i zakończyła całą znajomość? Poczul się niepewnie. Jednym pewnym ruchem wyłączył czat, skończył całą rozmowę. Wystarczy. Pojawił się komunikat "brak dostępu". Wszystko wróciło do normy. Grobowa cisza ustąpiła. Znow wróciło tykanie zegarka i kapanie kropel wody w kuchni.

Chwilę potem usłyszał melodyjny dźwięk domofonu dochodzący z przedpokoju. Katarzyna wracała do domu po ciężkim dniu w pracy. Mężczyzna zgasił okno czatu. Po czym wprowadził PC- ta w stan czuwania. Ekran z ściemniał, tak jakby nikt nie korzystał z urządzenia przez ostatnie kilka godzin. W tej samej chwili przypomniał sobie, że rano miał podlać kwiaty. Jednym susem skoczył do łazienki i sekundę potem podlewał zielone roślinki na parapetach okien.

Drzwi wejściowe otworzyły się, a w nich stanęła młoda długowłosa blondynka o przenikliwie błękitnych oczach, w których kilka lat temu szalenie się kochał.

Aleks wyprężył się, czekając, że teraz coś się wydarzy: pytania prowadzące, jak co dzień do awantury.

Czarek Florczyk

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

czarek100, dodano 07.03.2012 13:35

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).